Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Dobro Państwa — najwyższem prawem!



Rok I. Kraków — 1 lutego 1935 r. Nr. 1.

W dniu Imienin Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Profesora D-ra Ignacego Mościckiego — Związek Oficerów Rezerwy Okręgu Kraków składa Mu swój najgłębszy hołd oraz życzenia jaknajdłuższych lat dla dobra Państwa, nauki i Jego własnej Osoby.

Rachunek strat i zysków.

Rola i zadania oficera rezerwy, lubo tylekroć już były omawiane i zda się rozwiązane — nigdy jednak nie przestaną być tematem świeżym i niezwykle żywotnym. Życie rzuca nam bowiem co dnia przed oczy nowe zdarzenia. Każdy dzień, godzina, minuta i sekunda — to nowy krok w wielkim postępie ludzkości, krok, który nigdy się nie cofnie! W wartkiem tempie życia powstają ciągle nowe jego formy, a bezlitosny walec czasu miażdży brutalnie wszystko i każdego, kto za stale przyspieszonem

tempem życia nie nadąży. I słusznie! — Kto nie umie lub nie chce żyć — niech zginie! Nowe to napozór, a jednak tak stare, prawo bytu wyrzuca życie ciągle na wierzch, na światło dzienne. Przypatrzmy się naszej dzisiejszej organizacji wojskowej, regulaminom, taktyce, technice uzbrojenia — i porównajmy dla przykładu ze stanem nie tak dawnej zresztą przeszłości np.: z rokiem 1914-tym. Wtedy to rozdział „kasty wojskowej“ od narodu był możliwy i konieczny, — dziś wojskiem jest cały naród! — a o odłączeniu wojska od narodu niema mowy, — przeciwnie, formy, zwyczaje i obyczaje wojskowe coraz więcej wychodzą z koszar i coraz więcej szerzą się w narodzie. Dwadzieścia lat temu możliwy był jeszcze regulamin służby wojskowej ważny na 30 lat! — dziś we współczesnych armjach niejeden regulamin nie wytrzymuje ani jednego nawet okresu wyszkolenia! To samo w innych dziedzinach życia wojskowego.

W takich warunkach nadążanie za rzeczywistością wojskową staje się koniecznością życiową nie już oficera, podoficera, szeregowca, — ale każdego obywatela, każdego mężczyzny, każdej kobiety i każdego dziecka nawet! Tak jest! — Pęd do przysposobienia wojskowego narodu ogarnął już niemal całe społeczeństwo a przedewszystkiem powszechnym się stał wśród młodzieży. Dziś można już tych obywateli, którzy bronią się przed opanowaniem tym pędem życiowym, którzy jak struś w obliczu niebezpieczeństwa, głowę chowają w piasek, — tak oni nie chcą widzieć i uznawać tej prawdy życiowej, — dziś można ich już policzyć na palcach. Czemu? — Bo to już jest publiczną tajemnicą, że w przyszłej wojnie, nie wojska same tylko, jako takie, ale im ruchliwszy i żywotniejszy ośrodek pracy i życia narodu, tembardziej będzie atakowany przez nieprzyjaciela i niszczony, bo od niego byt armji będzie zależał. A wiec niszczyć będzie nieprzyjaciel przedewszystkiem ośrodki fabryczne, dostarczające broni i ekwipunku, wszelkie urządzenia techniczne. jak koleje, mosty, magazyny, drogi, — a także wszelkie źródła żywności i wytwórczości, — słusznie rozumując, że żadna armja bez nich wytrzymać nie może. Narażone więc będą dwory, skupienia wiejskie, ośrodki handlu miejskiego, wodociągi, urządzenia świetlne, gazowe, — słowem wszystko. Wie o tem już dziś i szary człowiek, a nawet uczeń czy uczenica szkoły powszechnej. Wszak to wiedza elementarna, to a b c wymogów dnia dzisiejszego, to pierwsze przykazanie obywatela. Ale nie szkodzi, żeśmy o nich wspomnieli. Owszem. Zrobimy teraz rachunek strat i zysków, — my, oficerowie rezerwy, — my, elita społeczeństwa, którzy wszędzie zajmujemy stanowiska kierownicze, — czy w polityce, czy w urzędach, samorządzie, gospodarstwie narodowem, w przemyśle, w handlu, w skarbowości i t. d. — którzy wszędzie tkwimy w każdej praworządnej organizacji, w każdem towarzystwie i związku, — na których też z tego tytułu odruchowo, zawsze i wszędzie ogląda się ten szary i bezmierny tłum ludzi prostych, któremu jesteśmy dziś drogowskazem, a którym będziemy musieli kiedyś pokierować i poprowadzić go do zwycięstwa! My, którzy kroczymy z urzędu, z konieczności czy z obowiązku na czele społeczeństwa, którzy je wychowujemy, — w pierwszej linji musimy być przesiąknięci zasadą: „Si vis pacem para bellum”, — jeżeli pragniesz mieć spokój, przygotowuj się do wojny. Inaczej nigdy nie będziemy „a right man of right place”, — właściwym człowiekiem na właściwem miejscu! — Bo kto nim nie jest, jest tylko manekinem, zdatnym na śmietnik, albo — co gorsze — pasorzytem, którego należy tępić i ścigać bez litości.

A więc, — zróbmy teraz rachunek sumienia, rachunek strat i zysków za ubiegły czas naszej pracy jako oficerów rezerwy, odchylmy przyłbicę i pokażmy swoje właściwe oblicze, — odpowiedzmy na pytanie: Jak spełniliśmy nasze zadania i obowiązki? — i tak:

1) Obowiązki stanu oficerskiego:

Ci, którym organizacja ZOR z różnych przyczyn się nie podoba, ci którzy od należenia do ZOR i od pracy w niem uciekają, wysuwają zazwyczaj takie pytania i zarzuty: „Ja nie mam żadnego interesu należenia do ZOR“, „Jeżeli będę widział, że mi ZOR coś daje, wtedy przystąpię“, „Co to jest obowiązek stanu oficerskiego? Przecież ten stan oficerski mogę z powo-

dzeniem pielęgnować i obowiązki jego wykonywać także i poza ZOR" itd.

Zarzuty te i pytania są zaiste więcej symptomatyczne niż logiczne. W ten sposób rozumujący oficerowie rezerwy wyrzucają się bowiem sami poza nawias ogółu oficerów, poza nawias tej wielkiej rodziny, zwanej korpusem oficerskim. Tak rozumujący oficer dyskwalifikuje się pod względem godności stanu oficerskiego i spada na niziny etyki szarego tłumu, który przecież w walce życiowej zbyt często stoi jedną nogą w brutalnej i bezceremonjalnej walce o życie i utrzymanie, — drugą zaś nogą przed obliczem sędziego karnego. Oficer rezerwy, który rezygnuje z łączności z korpusem oficerskim, stwierdza, że jest niedorodkiem stanu oficerskiego! — wypisując się z ZOR-u, który przecież wszystko czyni, żeby mu pobyt w rodzinie oficerskiej umożliwić, — podpisuje na siebie temsamem wyrok śmierci oficerskiej, — bo za wyjątkiem dyskwalifikacji honorowej niema żadnego innego powodu do uciekania z korpusu oficerskiego! Cóż więc może oficera rezerwy powstrzymać od należenia do ZOR-u, albo zmuszać do wypisywania się zeń? Tylko i jedynie samosąd nad sobą, dyskwalifikujący godność swego stanu, jako niedorastającą oficerskiej!

Warto wreszcie dać godną odpowiedź tym, którzy pytają, co im należenie do ZOR za korzyść przyniesie? — Najwłaściwszą odpowiedzią na to pytanie będzie chyba pytanie odwetowe, które powinnoby brzmieć: „Jakżeś Ty, Kolego, został oficerem, skoro nie wiesz do dziś dnia, co znaczy „noblesse oblige" — obowiązek stanu? Jakżeś Ty, Kolego, mógł zostać oficerem i jakżeż nim możesz być, skoro nie wiesz, jakie więzy, jakie obowiązki Tobie ten stan oficerski po Twojej woli lub niewoli nakłada?— Jeżeli nie wiesz, to warto przypomnieć: Oto obowiązek współpracy i obowiązek współżycia z oficerami, obowiązek doskonalenia się w zawodzie żołnierskim, obowiązek kultu godności i honoru oficerskiego w tej elicie społecznej, jaką jest korpus oficerski! — Jeżeli więc Ty, Kolego, uzależniasz wstąpienie do ZOR-u lub pozostanie w nim od korzyści, jakie Tobie on ma dać, — to zdejm najpierw te krótkowzroczne okulary, które Ci właściwy cel istnienia ZOR-u zamazują. Bo grubo myli się ten, kto sądzi, że zwyczaje i obowiązki rycerskie są przesądem, rupieciem bezwartościowym, że przestały istnieć obecnie, bo zmiotła je z życia fala postępu. — Postępu, zacny Kolego, nie można utożsamiać z obniżeniem etyki i moralności, — zasady demokratyczne, lub choćby najbardziej lewicowe czy rewolucyjne nie są nigdy równoznaczne z brutalnością, rubasznością i kołtuństwem! — Przeciwnie! — żadne państwo ani dawniej się nie ostało, ani na przyszłość się nie ostoi, które nie oparło się i nie oprze na cnotach swoich obywateli! A któż, zacny Kolego, ma tą cnotę hodować i propagować? — szary tłum, czy elita obywateli? — a do tej elity przecież Wy, Koledzy, należycie! — Doświadczenia wszystkich wojen wykazały, że każda rzecz materjalna i rachuby na nią wcześniej czy później w ciągu wojny niszczeje, — ale cnoty rycerskie takie jak: Praca, poświęcenie, koleżańStwo, podporządkowanie się dobru ogólnemu i tyle innych — te nigdy nie zniszczeją i zawsze z nich wykrzesać będzie można w najgorszej nawet chwili zwycięstwo i wolność.

To jest to nasze „noblesse oblige", nasz obowiązek stanu i honoru oficerskiego!

2) Dokształcanie zawodowe:

Obowiązki ciążące na nas są tem większe, że należymy do stanu oficerskiego. Do oficera bowiem stosować się musi inną miarę, aniżeli do zwykłego nawet inteligenta. Miara ta jest tem większą, im wyższą jest kategorja społeczna, do której nas zaliczono. Toteż i obowiązki nasze być muszą większe. A na ich czele kroczyć będzie obowiązek nieustannego dokształcania się zawodowego oficera rezerwy. — Skąd ten przymus? — Zdarza się czasem słyszeć z ust oficerów byłych armij zaborczych wyrażenie: „To, czego nauczyłem się 25 lat temu, to mi na dalsze 25 lat wystarczy. Więcej uczyć się nie potrzebuję". — Powiedzenie takie posiada bardzo wielką wymowę. Odwróciwszy bowiem to, co odwrócić należy, odpowiemy na takie zdanie tak: „Może Panu to wystarczy, — my jednak wiemy z doświadczenia, że kto nie idzie naprzód, ten się cofa. Niechże więc Pan wybiera!" — Taką właśnie odpo-

wiedź możnaby bez słuchania pytań dać niejednemu, bo... ale co tu mówić?

Zaczepmy sprawę z innej strony. Jesteśmy przecież świadkami, jak we wszystkich państwach budżety na armję rosną z roku na rok, powstają niemal masowo nowe jednostki bojowe, technika nowożytnych środków wojowania dochodzi równocześnin do niebywałej precyzji i okropności w skutkach działania. Ta to właśnie współczesna technika skierowana jest specjalnie do niszczenia nietyle wojsk samych, ile źródeł jego życia i siły, — przeciwko właśnie „cywilnym" ośrodkom życia, przeciwko tym, w których i z których my żyjemy!

Fakta te są chyba wystarczającym argumentem, przemawiającym do racji stanu oficera rezerwy. Jesteśmy bowiem podwójnie zagrożeni: — i jako żołnierze i jako „cywile". Wyrasta z tego nakaz chwili; Przygotowujmy się do wojny, jeśli chcemy mieć spokój, jeśli chcemy zabezpieczyć nasze mienie,- byt nasz i naszych najbliższych! Im więcej spychać będziemy ten obowiązek na barki innych, tem gorzej dla nas, bo wtedy zajdzie wypadek, że „rozdziobią nas kruki — wrony"!— Tak więc obowiązek dokształcania się zawodowego należy nietylko do obowiązku naszego stanu oficerskiego, ale wypływa także i z konieczności samoobrony, ze względów więc czysto egoistycznych. **Słowem — musimy się bronić!**

Wobec takiego stanu rzeczy zastanówmy się zacny Kolego, czy uczyniliśmy zadość w okresie sprawozdawczym temu obowiązkowi i jak, — a w szczególności zapytajmy: W ilu zajęciach ZOR-u brałeś udział? — w ilu wspólnych czy osobistych studjach? — w ilu ćwiczeniach? — jak się do tych ćwiczeń przygotowałeś i jakie osiągnąłeć wyniki? — ile przeglądnąłeś czasopism wojskowych? — z jakim sprzętem czy uzbrojeniem zapoznałeś się bliżej? — co Tobie wiadomo z zakresu obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej? — czy dobrześ poznał ostatnie regulaminy i instrukcje? — jakie przejrzałeś czasopisma wojskowe? — co wiesz o broni towarzyszącej? — co wiesz o służbach np. z Twojej specjalności? -- czy zdobyłeś już O.S. i jaką klasę? — czy masz P. O. S.? — ile wreszcie wypełniłeś rozkazów, poleceń i uchwał? — Kolego! — odpowiedz — jeśli postawią Cię przed oddziałem czy to na ćwiczeniach, czy w boju, czy z tem, coś uzyskał, staniesz na wysokości zadania? — czy też, co nie daj Boże, skompromitujesz Twój stan oficerski? Czy będziesz umiał się zabrać do Twojego oddziału i nim należycie pokierować, — czy też staniesz przed nim bezradny? — Czy będziesz umiał wywiązać się należycie z powierzonej Ci funkcji? — Bo **oficer rezerwy, nieumiejący dowodzić oddziałem, nieobznajomiony z najnowszemi zdobyczami wiedzy wojskowej, nieumiejący użyć należycie broni i sprzętu, nieumiejący spełnić swej funkcji — taki oficer nie stoi na wysokości zadania, taki oficer przestaje być oficerem faktycznie, a pozostaje nim tylko z tytułu!** - Dla takiego oficera jest rzeczywiście obojętnem czy godność oficerską posiada czy nie, bo taki oficer jest i pozostanie niedorodkiem stanu oficera rezerwy, — on będzie zawsze „blaszanym rycerzem" dla efektu handlowego, dla zabawki, ale nigdy nie będzie rycerzem w całem tego słowa znaczeniu, — nie będzie nigdy prawdziwym gentlemanem!

3. Praca społeczna.

Tadeusz Hołówko w swoim dziele „Oficer polski" tak określa stosunek oficera do narodu:

„Oficer w armjach państw zaborczych był zwolennikiem wojen zaborczych, nowych podbojów. Nic dziwnego, bo korpus oficerski tam był tak wychowywany, że wytwarzała się w nim psychika wyżłów, całemi miesiącami trzymanych w zamknięciu, by od czasu do czasu mogli być spuszczani ze smyczy na polowaniu. Oficer tam był wychowywany jako ta ślepa, nierozumująca siła, która, gdy padnie rozkaz „bić", zaczyna działać. Nic dziwnego, że utajona energja takiego korpusu oficerskiego za każdą cenę pchała do wojny. Dziś jednak wszyscy wiemy, jak skończyły te państwa, które zaczęły wojnę pod znakiem zaborów.

Polska nigdy nie żyła rozbojem, polityka gwałtów i zaborów jest obca jej psychice. Ale Polska ma przed sobą groźne chwile, wiele napadów będzie musiała ona zbrojnie odeprzeć, wiele zamachów i intryg

zwalczyć, wiele lat minie, nim wrogowie Polski pogodzą się z jej Niepodległością. Dlatego też w narodzie polskim winien być taki duch odporności i czujności, aby każdy najazd na ziemię polską, każdy zamach na Niepodległość rozpalał w duszy narodu płomień gniewu i oburzenia, wykrzesał z niej tak potężne siły duchowe i fizyczne, aby wszystkie próby gwałtu i podboju obracały się w niwecz. Stróżem tego świętego płomienia w duszy narodu winien być oficer polski.

Ale nigdy oficer polski nie porwie narodu do walki o nowe zabory, bo to jest obce psychice ludu polskiego, przywiązanego do swej ziemi i do swych warsztatów pracy, szanującego wolność innych narodów.

Oficer polski winien więc być tym, który w narodzie będzie organizował, pielęgnował nie ducha zaborczości, lecz ducha odporności i obrony. A wtedy posiądzie on miłość i zaufanie całego narodu, a przedewszystkiem ludu, który jedynie może zadecydować o powodzeniu każdej wojny obronnej.

Oficer polski winien więc być integralną częścią narodu, winien być jaknajsilniej związany z ogółem społeczeństwa, być wrażliwym na wszystkie przejawy życia narodowego, kroczyć na czele postępu. Oficer winien brać udział czynny w pracy naukowej i kulturalnej społeczeństwa, winien należeć do towarzystw naukowych i kulturalno-oświatowych. Zwłaszcza na prowincji, tak ubogiej w siły intelektualne, **oficer winien być pionierem jej podniesienia kulturalnego.** Winien brać czynny udział w uniwersytetach ludowycp. oddziałach Macierzy Szkolnej, zakładać bibljoteki, czytelnie, domy ludowe, towarzystwa krajoznawcze, Związki Strzeleckie, organizacje skautowskie i t. d.

Tylko oficer, szczery demokrata, kochający lud polski, rozumiejący jego psychikę, będzie mógł zakładać i kierować Związkami Strzeleckiemi po wsiach i wśród młodzieży robotniczej, gdzie one przedewszystkiem są potrzebne. **Oficer polski winien być w Polsce duchem czujnym, wszędzie obecnym, przebiegać całą Polskę wzdłuż i wszerz, wzniecać zarzewia płomiennej, ofiarnej miłości Ojczyzny.** Musi on zaglądać do chat wiejskich i domów robotniczych, do szkół wiejskich, być domownikiem w strażach ogniowych, w organizacjach sportowych i kulturalno-oświatowych, — **musi być wszędzie budzić czujność, wytwarzać we wszystkich warstwach ducha odporności i gotowości obrony swej ziemi ojczystej, ujmować tę odporność i gotowość w organizacyjne ramy powszechnego uzbrojenia „**

— Dla porównania warto posłuchać, jak na tą sprawę zapatrują się np. Niemcy. Oto co pisze gen. H. v. Beseler w swojem dziełku „O zawodzie żołnierskim” o stanowisku oficera rezerwy: **Dopokąd oficer służy w wojsku, musi on zrezygnować z dawania wyrazu czynnego swym przekonaniom politycznym,** aczkolwiek nie odmawia mu się prawa wytworzenia sobie poglądu i sądu o rzeczach politycznych. Powstające ewentualnie skrupuły wewnętrzne może on rozstrzygnąć jedynie przez wystąpienie z wojska; naturalnie, będzie się to zdarzać bardzo rzadko wobec zupełnie apolitycznego charakteru jego zwykłej działalności.

W zupełności odmiennym stosunku do polityki staje oficer po swem wystąpieniu ze służby. Wtedy czynny udział w niej powinien być właściwie jego obowiązkiem; mimo to doświadczenie uczy, że liczba tych, którzy decydują się na ten udział, nie jest wielka. **Jest to rzecz stanowczo godna ubolewania, gdyż oni właśnie — zgodnie z całem swem wychowaniem i sposobem ujmowania życia — są powołani do powiększenia liczby tych polityków, których hasłem naczelnem są słowa: „ojczyzna ponad partje”.**

Oficerowie rezerwy, biorąc udział w walkach politycznych, nie powinni nigdy zupełnie zatracać poczucia swej przynależności do wojska, i, dopóki ten stosunek trwa, powinni unikać zbyt jaskrawych wystąpień politycznych Rozumie się przez to nietylko działalność agitacyjną. prowadzoną w duchu obrażającym zmysł patrjotyzmu i lojalności; czasami nawet w pewnych warunkach i samo wykonanie prawa wyborczego w danym sensie może stanowić naruszenie tych zasad. W takim wypadku niech oficer re-

zerwy, postąpi w myśl problematycznej zresztą zasady najmniejszego zła i powstrzyma się raczej od udziału w wyborach, chociażby ta decyzja była cięższa dla niego. **Lepiej jest** w pewnym poszczególnym wypadku **złożyć ofiarę ze swych praw politycznych,** ofiarę **do której wojsko** czynne **obowiązane jest stale, niż stanąć w niedającej się wyrównać sprzeczności z duchem tegoż wojska, do którego się przecież należy.** Nie powinno to jednak prowadzić do żadnej małostkowej inkwizycji przekonań. Duch w korpusie oficerskim naszej rezerwy i obrony krajowej jest tak znakomity, że znajdzie on sam środki i drogę do uniknięcia lub zażegnania nietaktów politycznych. Oficer rezerwowy czuje się o ile chodzi o jego prawa i obowiązki ściśle związanym z czynnym korpusem oficerskim i nie traktuje on nigdy swego urzędu w służbie ojczystej i swego munduru jako „dekoracji towarzyskiej" lub „barwnego świecidła", lecz przyjmuje go poważnie wraz ze wszystkiemi, wynikającemi z niego obowiązkami"!

Obydwaj ci, tak różni pod względem wychowania i kultury ludzie, napisali te słowa po bezpośrednio przeżytych wstrząsach wojennych i rewolucyjnych, — Hołówko z początkiem 1921 r. a Beseler na przełomie 1918—19 roku. Rzecz znamienna, jak dziwnie ci tak różni ludzie się z sobą zgadzają, — ba gen. Beseler, ten rygorzysta, pod niektórymi względami idzie nawet dalej od konspiratora Hołówki. Gdyby nam te słowa napisał ktoś dzisiaj, wziąćbyśmy je mogli za propagandę militaryzmu, — ale nie, — to napisano na widok ciepłych jeszcze ofiar wojny i rewolucji, — słowa te więc podyktowane zostały cierpieniem i krwią, którą ręka prorocza pisze nam „Mane Tekel, Fares"! W czasie rewolucji bowiem pierwsi ofiarą padali oficerowie. Za co? Mściła się na nich zbyt mała łączność, zbyt małe zżycie się i zespolenie ze szarym tłumem ludzi prostych, goniących za chlebem powszednim! — Mścił się na nich brak umiłowania narodu, brak pracy dla niego, — zemścił się na nich fakt gonitwy za powiększeniem i ochroną własnych dóbr, — mścił się brak wyczucia niedoli człowieka szarego! Historja się powtarza i żadnej krzywdy nie pozostawia bez zemsty. Takie to już prawo wahania, prawo powrotnej fali! — „Podstawą armji jest dusza prostego żołnierza" — powiedział nasz Wódz, a że żołnierzami będą wszyscy obywatele, na kimże spoczywa ten obowiązek troski o tego obywatela? — Oficer zawodowy ma bardzo ograniczony zakres i swobodę w pracy obywatelskiej, — oficer zawodowy ma pracy zawodowej aż do zbytku, nieraz dzień i noc — w koszarach i w polu.

Nakimże więc ten obowiązek wychowania obywatela ciąży?

Jasnem jest, że tylko na tym, który nim na wypadek wojny będzie dowodził. Żołnierz zawodowy stanowić będzie tylko cząstkę tej armji, — a reszta, to my, — rezerwa, oficerowie i szeregowi. Na nas w większości oprze się to „być albo nie być" Państwa i Narodu. A tylko ten oficer poprowadzi swoich żołnierzy do zwycięstwa, który ich będzie znał i który utrzyma wobec nich swój autorytet. Musimy więc tę masę rezerwową poznać, musimy wyczuć należycie tego, którym mamy dowodzić!

I stąd płynie ten twardy, iście żołnierski obowiązek oficera rezerwy pracy społecznej. I znowu, zamiast dalej się rozwadniać, zapytajmy wprost: Czy wszedłeś już Kolego, w łączność i wniknąłeś w Związek Podoficerów Rezerwy? — Związek Rezerwistów? — Związek Strzelecki? — Związek Legjonistów i Związek P. O. W.? — Bo tam, Kolego, tkwią przecież Twoi przyszli żołnierze! — czy znasz ich? — A dalej! Jaki jest Twój stosunek do różnyzh organizacyj sportowych? — czy hartujesz tam Twoje ciało? — A jaki jest Twój udział w L. O. P. P. i Ochotniczej Straży Pożarnej? — czy należysz tam myślą, pieniężną wkładką tylko — czy także i pracą? — A Związek Obrony Kresów, a Liga Morska i Kolonjalna? — Czerwony Krzyż? — Co Ci o nich wiadomo? — A te niezliczone wprost zrzeszenia młodzieżowe? — czy pozostajesz od nich zdaleka, czy już teraz ura-

Czy uzyskałeś już O. S. i P. O. S. ?

Co uczyniłeś dla obrony kraju dotychczas?

biasz w nich duszę przyszłego żołnierza?

* * *

Kolego! przeraził Cię zapewnie ten nietylko nadmiar ale wprost bezmiar obowiązków na Tobie ciążących? — Niema obawy, niema podstaw do przerażenia. Człowiek zawsze jest człowiekiem i zawsze będzie miał ograniczone możliwości działania. Jeśli więc Ty, Kolego, wypełniłeś bodaj część wspomnianych obowiązków, część przykrojoną na miarę Twych możliwości, — toś zadanie swoje spełnił. Gorzej zaś jest, jeśli wypełniłeś mniej, niż mogłeś, niżeś był winien.

Weźże więc teraz te wszystkie za i przeciw Tobie świadczące, zestaw, podkreśl, zesumuj i obacz, — zysk osiągnąłeś, czy stratę? — A potem zastanów się, do jakiej wobec tego kategorji elity ten wynik Ciebie kwalifikuje? — czy do tej, co tytuł sam noszą, niewypełniony treścią ideową, treścią pracy? — czy do tych spekulujących na korzyści z ZOR-u, na dogodzenie swym ambicjom i ambicyjkom? — czy do tych niedorodków i karłów stanu oficerskiego, nieumiejących się wznieść wyżej, ponad własny interes? — czy też wreszcie do tej ogromnej masy Kolegów, która w części czy w całości stanęła na wysokości swego zadania? — Odpowiedz Kolego! Zdejm Kolego przyłbicę, spojrzyj w zwierciadło życia oficerskiego, — a zobaczysz w niem wierny wizerunek takiego oficera rezerwy, jakim go sam mieć chciałeś! — I nie daj Ci Boże, ażebyś w tem zwierciedle zobaczył karła, lisa albo kutwę pospolitą! Pamiętaj, że zegar czasu nieubłaganie idzie naprzód i że stracony czas odrobić bardzo trudno!

Z radością na tem miejscu stwierdzić należy, że potężna większość Kolegów, spełniła swe zadanie albo w całości albo przynajmniej w poważnej części. Wobec tego bilans naszego dorobku zamknęliśmy saldem dodatnim. A tych odludków, mizantropów i samolubów, co to „sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem" — pozostała garstka. Możemy śmiało z tych niedorodków stanu oficerskiego zrezygnować! — My idziemy ciągle naprzód, — kroczymy na czele szarego tłumu Żołnierzy Rzeczypospolitej. — Idziemy naprzód i bierzemy na swoje barki wspaniałe tradycje Bojowników ze wszystkich powstań, Bojowników ze Związku Walki Czynnej, Strzelca, Drużyn Strzeleckich, Drużyn Bartoszowych, Drużyn Sokolich, — Legjonów Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej, Korpusów na wschodzie i zachodzie, bojowników na Murmaniu we Francji i we Włoszech i wreszcie wszystkich bojowników o wolność w latach 1918—1920! — Na chlubnych bowiem kartach ich dziejów zapisują się coraz to nowe nazwiska tych, co odeszli. Potężna w swoim czasie fala powstańcza zanika coraz to więcej — a na jej miejsce wzbiera coraz to większa fala nowych rycerzy — twórców nowego życia i nowego Państwa.

U progu więc nowego roku pracy, Koledzy, odzywamy się do Was z apelem: **Musimy nadążyć za tempem nowego życia! Państwo oddało swe losy w nasze ręce, — my obejmujemy zwykłą koleją losu ster! Niechaj nikogo nie braknie przy warsztacie pracy! Patrzcie! przecież życie samo wyrzuca na jaw wielką swą prawdę, że**

Państwo to my!

Jeżeli chcesz mieć spokój — bądź przygotowany do wojny!

Czy zapłaciłeś już wkładkę do ZOR?

Kpt. LIPIŃSKI JÓZEF K.

Zagadnienie rezerw w Niemczech, we Francji i w Sowietach.

Racja stanu naszego oficera rezerwy wymaga, aby dokładnie znał los swoich kolegów zarówno u przyjaciół, jak i nieprzyjaciół, zarówno u sąsiadów, jak i dalej, a nawet daleko poza naszemi granicami. Bo, poprostu mówiąc, tu i ówdzie znajdzie się fakt godny do naśladowania, gdzieindziej znów przykład odstraszający. Suma wiadomości o stanie rezerw u nas i poza naszemi granicami winna być dla nas podstawową kategorją myślenia o obronie kraju. Dobrze więc jest zrobić przegląd zagadnienia rezerw we wszystkich, a przedewszystkiem nas obchodzących krajach, w miarę zaś możności i dalej.

Zacznijmy od sąsiada niemieckiego, — a potem zaglądnijmy do naszej „sojuszniczki" Francji i dalej.

I.

Niemcom traktat wersalski zakazał bezwarunkowo tworzenia jakiejkolwlek armji rozerwowej w jakiejkolwiek postaci. Rzecz jasna, że dozwolone ramy 100.000-sięcznej „Reichswehry" były zaciasne do przeszkolenia potrzebnej na wypadek wojny zaczepnej czy obronnej proporcjonalnej do sąsiadów armji. Dla porównania zestawmy stan liczebny ludności w Niemczech i u sąsiadów. I tak:

Niemcy	na 65	miljonów ludności	miały mieć	100.000	wojska	na stopie pokojowej przeciętnie
Francja	„ 41	„ „	miała „	400.000	„	
Polska	„ 31	„ „	„ „	300.000	„	
Czechosłowacja	„ 21	„ „	„ „	200.000	„	

— Rzecz więc jasna, że Niemcy nigdy nie mogły się zgodzić z narzuconemi jej więzami i zaraz po wojnie starały się tą małą ilość wojska wszelkiemi sposobami powiększyć. Chcąc zaś zadość uczynić literze prawa traktatu wersalskiego, rzuciły się do tworzenia przeróżnych organizacyj, których ukrytym celem było przysposobienie wojskowe. Przed okresem hitlerowskim powstało tych organizacyj około 50, zrzeszając w sobie około 13 miljonów członków.

Organizacje te miały do okresu hitlerowskiego różne cele, do antypaństwowego włącznie. Trzeba bowiem wiedzieć, że komuniści mieli również swoje bojówki w sile około 100.000 ludzi, których cele były czysto partyjne, często nawet przeciwpaństwowe.

Wszystkie organizacje dzieliły się na trzy zasadnicze grupy:

I.	Stahlhelm tj. związek żołnierzy frontowych	— około	1,260.000
II.	S. A. tj. oddziały szturmowe partji narodowo-socjalist.	„	1,840.000
III. Różne:	Kyfhäuserbund (zachowawcze)	„	3,000.000
	Reichsbanner (socjalistyczne)	„	2,000.000
	Sanitätskolonnen vom Roten Kreutz	„	1,500.000
	Deutscher Offizierbund i Reichsoffizierbunde	„	130.000
	Inne, przeważnie sportowe	„	2,276.000
			13,000.000

Jakkolwiek masa ta nie była scalona, jednak była ona stałem i groźnem memento dla sąsiadów, gdyż mógł się znaleść organizator, któryby je skupił pod jednym sztandarem i jednym owiał duchem. Ten fakt nastąpił właśnie po 30 stycznia 1933 r., kiedyto Hitler został kanclerzem Niemiec. Wówczas w szybkim tempie nastąpiły gruntowne zmiany. Przedewszystkiem Stahlhelm został w całości wcielony do S. A. (Sturm Abteilungen), większość pozostałych organizacyj albo wcielono również do S. A. albo poprostu, jako sprzeczne z ideją narodowo - socjalistyczną — rozwiązano. Tylko nieliczne organizacje przysposobienia wojskowego pozostały niezmienione, a to:

1. Służba sanitarna (Sanitätskolonnen)	około	1,500.000	członków
2. Ochotnicze drużyny robotnicze	„	280.000	„
3. Państwowy związek strzelców małokalibr.	„	360.000	„
4. Kolejowe przysposobienie wojskowe	„	40.000	„
5. Oddziały techniczne (inżynieryjne, lotnicze)	„	200.000	„

Wszelako i te organizacje pozostają w ścisłej łączności z S. A. poddawszy się pod ich nadzór i komendę. Pozatem stworzono na gruzach starych organizacyj nowe i podzielono wszystkie organizacje na dwie grupy zasadnicze:

I Oddziały szturmowe (S.A.) dzielą się na:

1) oddziały piechoty (S. A.)	około	2,000.000	człon.
2) „ ochronne (S. S.)	„	200.000	„
3) „ motorowe (S. A. i S. S.)	„	360.000	„
4) „ kawalerji (S. A. i S. S.)	„	40.000	„
5) „ żandarmerji polowej	„	10.000	„
6) „ tzw. I. rezerwy S. A. (ponad 35 lat)	„	600.000	„
Razem około		3,210.000	„

Oddziały pomocnicze obejmują:

1) tz. II-gą rezerwę, tj.: członków różnych organizacyj p. w. — ponad 45 lat	około	3,000.000	człon.
2) organizacje młodzieży hitlerowskiej (10—17)	„	4,000.000	„
3) Związek oficerów rezerwy	„	130.000	„
4) drużyny robotnicze	„	340.000	„
5) organizacje techniczne	„	200.000	„
6) „ strzeleckie	„	360.000	„
7) służbę zdrowia	„	1,500.000	„
8) p. w. pocztowe	„	76.000	„
9) p. w. kolejowe	„	40.000	„
Razem		9,646.000	człon.
Łącznie z poprzednimi		3,210.000	„
Razem zorganizowanych w S. A.		12,855.000	człon.

Taki był stan w lecie 1933 roku. Stan tęn postępowo narastał, tak że do dnia dzisiejszego podwoił się niemal.

Powstają teraz pytania: jaki jest stosunek S. A. i podległych im organizacyj wojskowych do Reichswehry, jak wygląda służba w S. A. i kto to wszystko finansuje? — Także należałoby odpowiedzieć, co na to wszystko mówi zagranica?

Stosunek Reichswehry do S. A. z początku był dość dramatyczny. Jak wiadomo Reichwehra szkoli tylko same jednostki wybitne, zarówno pod względem wojskowym, intelektualnym i moralnym. Ideą jej jest stworzenie kadry pewnych i świadomych swego celu dowódców, którzyby w krótkim czasie potrafili mniejwartościowe wyszkoleniowo organizacje postawić na stopie wystarczającej gotowości bojowej. Stąd też duma Reichswery, która tworzy pewnego rodzaju kastę wojskową. Kiedy więc pojawiło się w czasie krótkim 13 miljonów zorganizowanej milicji S. A. zaopatrzonej ponadto we wszystkie środki wojowania, poczuła się Reichswehra nagle w niemiłej roli kopciuszka. Dotychczas bowiem było tak, że oficer rezerwy, wysłużywszy swoich 8 lat w Reichswehrze, otrzymywał w życiu cywilnem stanowisko z reguły kierownicze z obowiązkiem pracy społecznej we wszystkich możliwych dziedzinach życia. Promieniował on naokoło swym przykładem, był wyrocznią we wszystkich zagadnieniach życiowych. Nic dziwnego, bo na oficera (rezerwy nawet), wybierano jednostki najtęższe cieleśnie, umysłowo i duchowo. Reichswehra była więc sitem, przez które przechodziły tylko jednostki najlepsze, elita społeczna, przodownicy pracy społecznej, organizatorowie, którzy dla społeczeństwa byli wszystkiem. W tem sposób Reichswehra starała się ująć sztandar Rzeszy w swoje ręce i miała go.

Nagle 30. I. 1933 r. punkt ciężkości zagadnień państwowych przeszedł na partję rządzącą, narodowo-socjalistyczną. Wobec wspaniałego wprost zorganizowania społeczeństwa przez Hitlera i wobec trzynastomiljonowej armji rezerwowej w postaci S. A. wszelkiego gatunku, — rola stotysięcznej Reichswehry zaczęła, jeżeli chodzi o społeczeństwo, gwałtownie maleć. Nic też dziwnego, że dojść musiało do takiego konfliktu, jak zamordowanie „przez pomyłkę" gen. Schleichera, którego ideą było podtrzymanie znaczenia, wpływu i dawnej roli Reichswehry. Dziś Reichswehra ograniczyć się musi do wojska zawodowego, a resztę spełnia wszechpotężna partja hitlerowska, — resztę, tj. wychowanie narodu w nowym duchu. — Posłannictwo Reichswehry się skończyło — zaczęło się posłannictwo Hitlera. To też oficerowie rezerwy, pochodzący z Reichswehry, przerzucili się dość szybko do S. A., jednak pracę wychowania narodu i pokoleń w lwiej części przyjęło stronnictwo narodowo-sosocjalistyczne, wchłaniając w siebie wszelkie inne organizacje.

Stronnictwo narodowo-socjalistyczne, grupujące dziś napewno już nie 13,000.000 (stan z lata 1933 r) ale 24,000.000 członków, — posiada więc swoją milicję, będącą naturalną rezerwą wojska zawodowego-Reichswehry. Innych rezerw w Niemczech niema, za wyjątkiem zakonspirowanych i cicho dziś siedzących bojówek partji komunistycznej. Cała ta milicja hitlerowska dzieli się na trzy zasadnicze grupy: czynną, rezerwową i młodzież hitlerowską:

I. S. A. czynne, w których służba trwa od 18—35 lat
II. Rezerwy, do krórych należą:
- Rezerwa I. — „ 35—45 lat
- Rezerwa II. — „ 45 lat wzwyż

III. Młodzież hitlerowska „ 10—17 lat

S. A. czynne dzielą się obecnie na:

1. S. S. (Schutz Staffeln) tj. oddziały ochronne. coś w rodzaju gwardji czy pretorjanów, oddziały wyborowe.
2. S. A. piesze.
3. Motor — S. A. — lub Motor S. S. — tj. oddziały zmotoryzowane.
4. Kawalerję (Reiterei)
5. Korpus lorniczy (R. F. K.)
6. Oddziały łączności (Nachrichtenstürme)
7. „ pionierskie (Pionierstürme)
8. „ marynarki (Marinestürme)
9. Służbę sanitarną.
10 Żandarmerję polowa.
11 Orkiestry (grajkowie, fleciści).

Organizacja S. A. jest terytorjalną i wygląda tak:

a) Drużyna (Schar) — mająca 8—15 członków,
b) Pluton (Trupp) 2—4 drużyn lub 24—80 ludzi,
c) Kompanja (Sturm) — 2—4 plutonów lub 100—320 ludzi,
d) Bataljon (Sturmbann) 3—6 kompanij lub 1.000—2.000 ludzi,
e) Pułk (Standarte) 3.000—6.000 ludzi,

Pułków piechoty	jest	400	na całym terenie III. Rzeszy
„ zmotoryzow.	„	100	
„ kawalerji	„	80	

f) Brygada (Brigade) — 8—20.000 ludzi,
g) Dywizja (Gruppe) — dwie i więcej brygad,
h) Korpus (Obergruppe) — 1—4 dywizyj,
i) Inspektoraty (Inspektionem) — jest ich trzy:

Inspektorat „Wschód"
„ „Południowy Wschód"
„ „Zachód".

Naczelnym wodzem jest kanclerz Adolf Hitler, który spełnia swe czynności przez zastępcę szefa sztabu, którym był Röhm a obecnie Lütze.

Ogólna ilość członków partji wynosiła w maju 1933 roku 3 miljony, ogólna ilość S. A. również 3 miljony. Obecnie stan ten wzrósł conajmiej w dwójnasób. Naturalnie do tych danych należy dodać wszystkie organizacje te, które oświadczyły swą bezwzględną lojalność wobec Hitlera, oraz które częścią do S. A. zostały wcielone, częścią pozostają pod ich wpływem i przyjmują od kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej dyrektywy, a od komendy S. A. rozkazy. Do takich lojalnych organizacyj, które jednak zachowały swą odrębność, należy związek państwowy oficerów obejmujący wszystkich oficerów rezerwy. pospolitego ruszenia i stanu spoczynku razem około 130.000.

— Tyle o organizacji, pod względem której S. A. — oddziały szturmowe, podobne są do naszego Związku Strzeleckiego.

— A teraz, jak wygląda wyszkolenie?

— Jest ono również podobne do wyszkolenia w Związku Strzeleckim. Z uwagi, że wszyscy członkowie są ochotnikami, wyszkolenie odbywa się 3 razy tygodniowo, 2—3 godzin między 19—22 godz.

Miejscem zbiórek są: świetlice, szkoły, koszary, fabryki, domy gminne, boiska i t. d. — wszystko zależne od rodzaju wyszkolenia, od środowiska danego oddziału i t. p.

W dni przedświąteczne i święta odbywają się koncentracje, trwające od 6 godzin w górę. Pozatem ćwiczy się marsze, obozowania, patrole, szperaczy, czujki, podsłuchy — a już najczęstsze są obecnie koncentracje, połączone z wielkiemi manifestacjami, na których zjawia się z reguły las chorągwi oddziałowych. Organizacja tych koncentracyj jest tak świetna, że właściwe służby potrafiły w czasie jednej z takich koncentracyj zakwaterować i wyżywić 1·5 miljona ludzi w jednym dniu! Fakt ten jest naprawdę jednym z najlepszych wyrazów organizacji S. A.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa finansowa tej ze wszech miar potężnej organizacji przysposobienia wojskowego, tej potężnej rezerwy wojsk w Niemczech. Skąd płyną fundusze?

1. Ze składek członków partji narodowo-socjalistycznej oraz członków S. A. Składka ta wynosi 1·80 rmk, tj. około 4 (cztery) złote miesięcznie od członka! Daje to miesięcznie ogółem około 24,000.000 złotych! — rocznie 288,000.000 złotych! Przy tem należy zaznaczyć, że mundur i niektóre przedmioty ekwipunku członek S. A. sam płaci gotówką lub na raty!
2. Darowizny wszelkiego rodzaju w gotówce i naturze oraz subwencje instytucyj i osób prywatnych.
3. Dochody ze zbiórek i imprez wszelakich.
4. Subwencje od samorządów wzgl. opodatkowania się samorządów.
5. Subwencja rządu, wynosząca ostatnio około 507 miljonów złotych! (250 miljonów rmk.)

Innemi słowy, bez przesady stwierdzić można, że budżet S. A. wynosi około 1 miljard złotych rocznie! — Wymowa tych cyfr jest nad wyraz dobitną! — Nic więc dziwnego, że państwo takie może sobie pozwolić na koncentrację i manifestację 1.5 miljona szturmowców! — Nic dziwnego, że roi się tam od kursów i szkół kształcących i doskonalących dowódców od najniższych do najwyższych, oraz wszelkiego rodzaju speców! — Nic dziwnego, że ta armja rezerwowa zaopatrzona jest w świetny sprzęt. — I nic dziwnego, że zaczął się zmierzch Reichswehry, a zaczęła supremacja S. A., które losy i przyszłość narodu niemieckiego ujęły w swoje młode i pełne zapału ręce! — I wreszcie — nic dziwnego że litera artykułu traktatu wersalskiego pozostała wyłącznie już tylko przedmiotem gadulstwa dyplomatycznego, obracającego się nieustannie w błędnem kole projektów, podczas gdy rzeczywistość życiowa III Rzeszy wyrzuciła na jaw najpotężniejszą bodaj na świecie armję rezerwową!

— Refleksje porównawcze odkładam na koniec. *(C. d. n.)*

Co uczyniłeś dla obrony kraju dotychczas?

Kalendarz historyczny.

Zapamiętaj, że:

1 stycznia 1803 roku.

Napoleon, chcąc pozbyć się Legjonistów, którzy byli mu nie na rękę, wysyła ich na San Domingo, gdzie ich około 90 % wyginęło lub zmarło na żółtą febrę.

Obecnie w 1935 r. Francja wydala również robotników polskich, którzy po wielkiej wojnie, przybywszy tamże na prośbę Francji, przyczynili się walnie do postawienia przemysłu francuskiego na nogi.

13 stycznia 1793 roku.

Prusacy na mocy umowy z Rosją zajmują: Toruń, **Gdańsk,** Wielkopolskę, Kujawy i część Mazowsza.

16 stycznia 1133 roku.

Napad Czechów na Śląsk.

18/22 stycznia 1915 roku.

Bitwa II Brygady Leg. Pol. pod Kirlibabą.

22/23 stycznia 1863 roku.

Margrabia Wielopolski, chcąc zdusić zapał prący do powstania, zarządza na noc 22 stycznia 1863 roku tzw. „brankę“, tj. przymusowe wcielenie do wojska młodzieży. Dowiedziawszy się o tem, młodzież warszawska ucieka przed branką do Puszczy Kampinowskiej. Daje to początek tzw. **powstania styczniowego,** którego dyktatorami byli kolejno: Mierosławski (bardzo krótko), potem Langiewicz, a wreszcie Romuald Traugutt, po którego straceniu na stokach Cytadeli, powstanie upada.

23 stycznia 1919 roku.

Napad Czechów na Śląsk Ciesz.

30 stycznia 1019 roku.

Zwycięsko odparty napad Czechów pod Skoczowem. Takich napadów było bardzo wiele w dziejach.

9 lutego 1918 roku.

Tz. Pokój Brzeski, w którym Niemcy przyznali Chełmszczyznę, szmat kraju wybitnie polski, Sowietom.

10 lutego 1921 roku.

Po zajęciu Pomorza — zaślubiny Polski z morzem.

15/16 lutego 1918 roku.

„Żelazna Brygada“ Legjonów Polskich, nie mogąc znieść dłużej szantażowania i wyzyskiwania Polski dla celów zaborczej Austrji i Niemiec, przebija się w nocy przez front austracki pod **Rarańczą** i maszeruje na nieznaną dolę w głąb Bolszewji, by złączyć się z korpusem gen. Dowbor-Muśnickiego, a następnie stoczyć z Niemcami krwawy bój pod **Kaniowem.**

18 lutego 1918 roku.

Legjony Polskie wzgl. Polski Korpus Posiłkowy zostały rozwiązane. Rozpoczyna się martyrjologia rozbitków legjonowych w **Huszt** i **Marmaros-Sziget,** zapoczątkowana w poprzednim roku aresztowaniem Piłsudskiego i Sosnkowskiego przez Niemców, internowaniem Legjonistów z Kongresówki **w Szczypiórnie** i **Benjaminowie,** oraz wysłaniem Legjonistów z b. Galicji na front włoski.

20 lutego 1846 roku

wybuchło w Krakowie **powstanie lutowe.** Wodza powstania, Ludwika Mierosławskiego, aresztowano jednak kilka dni przedtem. Rząd austrjacki, idąc na rękę Rosji, wzniecił równocześnie bunt chłopów przeciwko „panom“. Chłopi pod wodzą Jakóba Szeli napadali na dwory paląc, rabując i mordując. W ten sposób rząd austrjacki polską ręką stłumił prawie w zarzewiu polskie powstanie lutowe.

20 luty 1934 roku — **krwawa rewolta w Austrji.**

Jest to zemsta dziejów za wywołanie buntu chłopskiego tz. „rabacji" w b. Galicji w 1846 roku.

29 lutego 1768 roku.

Konfederacja Barska przeciwko wtrącaniu się Rosji w sprawy polskie. Konfederacją dowodzi Józef Pułaski z synami (Kazimierzem) oraz Adam i Michał Krasińscy.

Komunikaty Zarządu Gł. ZOR Rz. P. — Warszawa.

1. **Zwołanie Walnego Zjazdu Delegatów.** Stosownie do uchwały Rady Związkowej i Plenarnego Zarządu Głównego z dnia 16. XII. b. r. Walny Zjazd Delegatów Z. O. P. Rz. P. zwołany zostanie w m-cu maju 1935 r. do Warszawy.

Przy powzięciu tej decyzji Rada Związkowa i Plenarny Zarząd Główny wzięły pod uwagę, że głównym tematem obrad Walnego Zjazdu Delegatów będą sprawy WF. i PW., które do chwili obecnej nie zostały jeszcze uregulowane, a wobec nominacji Głównego Inspektora Federacji P. Z. O. O. dla prac WF. i PW. dopiero w najbliższych miesiącach zostaną unormowane.

2. **Udział w pracach PW.-WF.**

Biorąc pod uwagę zamianowanie Głównego Inspektora Federacji P. Z. O. O. i Związku Rezerwistów dla kierowania pracami WF. i PW. na terenie związków wymienionych w rozkazie Pana Ministra Spraw Wojskowych L. dz. 302/Społ. 11. z dnia 2. V. 1933 r., a mianowicie Związku Oficerów Rezerwy Rz. P, Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Rezerwistów, Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. i Związku Powstańców Śląskich, oraz że akcja taka musi rozwinąć jaknajwiększą działalność na terenie Związku Rezerwistów, Rada Związkowa i Plenarny Zarząd Główny powziął w dniu 16. XII. br. następującą uchwałę:

Celem wypełnienia zadań Związku w zakresie WF. i PW. wymienionych w statucie Z. O. R. Rz. P., oraz w myśl rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych L. dz. 302/Społ. 11. z dnia 2. V. 1933 r. Rada Związkowa i Plenarny Zarząd Główny poleca wszystkim Zarządom Okręgowym wydanie zarządzeń, aby członkowie Z. O. R. Rz. P. wstępowali do Związku Rezerwistów.

3. **Udział oficerów rezerwy w kursach narciarskich.**

Na skutek poczynionych przez Zarząd Główny starań, powiadomił Państwowy Urząd PW. i WF. Zarząd Główny Związku pismem Nr. 201-2/Wyszk. z dnia 4. XII. 1934 r., że zgodnie z decyzją M. S. Wojsk. Biuro Og. Org. udział oficerów rezerwy w kursach ochotniczych, zarządzonych rozkazem M. S. Wojsk. Nr. 210-10 Wyszk. z dn. 26. XI. 1934 r. jest w zasadzie dopuszczalny w miarę możliwości i warunków lokalnych z tem, ze przez to nie dozna uszczerbku szkolenie kadry zawodowej.

O powyższej decyzji powiadomieni zostali równocześnie pp. Kierownicy Okręgowych Urzędów PW. WF.

Zgłoszenia na wspomniane kursy należy kierować do Okręgowych Urzędów WF. i PW. (bezpośrednio).

4. **Bojkot Wiadomości Literackich.**

Na posiedzeniu Rady Związkowej i Plenarnego Zarządu Głównego w dn. 16 grudnia b. r. zapadła uchwała zarządzić kategoryczny bojkot Wiadomości Literackich przez wszystkich oficerów rezerwy na terenie całej Rzeczypospolitej z powodu artykułu Uniłowskiego, zohydzającego stosunki i metody wychowawcze, rzekomo panujące w armji polskiej.

5. **Zbiórka na Challenge.**

Wykonując uchwałę Rady Związkowej i Plenarnego Zarządu Głównego z dn. 16 XII. br. Zarząd Główny wzywa wszystkich członków Związku, by idąc za przykładem Okręgu Krakowskiego opodatkowali się po 1 zł w r. 1935 i 1936 celem zakupna na przyszły Challenge samolotu, który nazwany będzie skrótem „ZOR".

Komunikaty Zarządu Okręgu ZOR — Kraków.

1. **Komendant PW. i WF. Okręgu ZOR Kraków.**

Nawiązując do mianowania przez Pana Ministra Spraw Wojskowych — Głównego Inspektora Federacji P. Z. O. O., oraz do uchwały Rady Związkowej i Plenarnego Zarządu Głównego z dnia 16. XII. 1933 roku Zarząd Okręgu Z O R Kraków uchwalił na posiedzeniu w dniu 6. II. 1935 roku powołać tymczasowo aż do decyzji Walnego Zebrania Delegatów Okręgu swojego na komendanta PW. i WF. Okręgu ZOR Kraków i wyznaczyć na to stanowisko kol. kpt. Lipińskiego Józefa K. — Zakres obowiązków i praw tegoż komendanta zostanie ustalony później.

2. **Termin walnych zebrań w Kołach Z. O. R.**

W myśl uchwały Zarządu Okręgu ZOR-Kraków doroczne walne zebrania sprawozdawcze w Kołach ZOR winny odbyć się najpóźniej w miesiącu lutym. Sprawozdania roczne należy nadesłać niezwłocznie po odbytem walnem zebraniu. Do sprawozdań należy dołączyć odpis protokołu walnego zebrania Koła oraz dokładny spis członków z podaniem stopnia, rocznika i adresu bieżącego. Sprawozdanie z prac PW. WF. za okres od 1. V.—31. XII. 34 r. należy przedłożyć w/g schematu nadesłanego przez okręgowego referenta PW. i WF.

3. **Program wycieczek narciarskich na luty 1935 r.**

Dnia 10 lutego: a) Turbacz-Rabka,
„ „ „ b) Lubań-Jordanów,
„ 17 „ a) Leskowiec-Huciska
„ 24 „ a) Babia Góra.

Członkowie ZOR korzystają z 82% zniżki kolejowej. Zgłaszać się u kolegi inż. Litwina, Kraków, ul. Dunajewskiego 1, telef. 185-05.

4. **Miesięcznik Zarz. Okr. Kraków „ZOR".**

Z dniem 1-go lutego br. Zarząd Okręgu Z. O. R. Kraków wydaje swój własny miesięcznik o charakterze wyszkoleniowym i informacyjnym. Na mocy uchwały Zarządu Okr. — wszystkie Koła, pragnące umieszczać w tymże miesięczniku swe artykuły, komunikaty, ogłoszenia i reklamy nadsyłać będą takowe do redakcji najpóźniej do 23-go każdego miesiąca. Nr. 1 „ZOR"-u wychodzi jako próbny. Życzenia odnośnie do układu miesięcznika oraz rzeczową a życzliwą krytykę należy nadsyłać do Zarządu Okr. lub wprost do redakcji.

Pierwszy numer miesięcznika wydajemy bezpłatnie. O ile Koła wywiązywać się będą na przyszłość ze swych zobowiązań finansowych — jest zamiarem Zarządu Okr., ażeby wszyscy Koledzy otrzymywali bezpośrednio przez pocztę „ZOR" bezpłatnie. Nadesłany materjał ulega cenzurze. Reklamy są płatne, wysokość opłat zostanie ogłoszona. Miesięcznik „ZOR" wychodzi w nakładzie 1.500 egzempl. W sprawie 1-go numeru „ZOR"-u wypowiedzą się wszystkie Zarządy Kół, niezależnie od ocen indywidualnych.

5. **Strzelectwo.**

Polski Związek Strzelecko-Łuczny.

Celem nadania jednolitego i racjonalnego kierunku w sporcie strzeleckim, utworzono w r. 1934 „Polski Związek Strzelectwa Sportowego" oraz „Polski Związek Łuczników", a sto-

jące pod bezpośrednim kierownictwem Państw. Urz. Wych. Fiz. Związki te mają swe Zarz. Gł. w Warszawie, Zarz. Okr. w siedzibach D. O. K., wreszcie powiatowe i miejscowe Delegatury powoływane przez Zarz. Okr. P. Z. S. S. i P. Z. Ł.

Z tą chwilą weszły w życie odpowiednie §§-y Regulaminów Odznaki Strzeleckiej (O. S.) i Odznaki Łuczn. (O. Ł.) w myśl których O. S. i O. Ł. kl. II. i wyższej mogą uzyskać jedynie członkowie organizacji (sekcji, klubu itp.) zrzeszonych w P. Z. S. S. wzgl. P. Z. Ł. Zgłoszenia do Związków dokonują sekcje (kluby i t. p.) swoim trybem regulaminowym bezpośrednio do Zarz. Okr. P. Z. S. S. wzgl. P. Z. L. w Krakowie, jako pełnoprawni członkowie. Każda Sekcja każdego Koła jest osobnym członkiem Związku rzeczywistym. Przy zgłoszeniu należy podać imienny skład Zarządu Sekcji oraz wszystkich swych zawodników, którzy chcą korzystać z uprawnień, jakie daje P. Z. S. S. wzgl. P. Z. Ł. Na skutek takiego zgłoszenia Zarz. Okr. Związku nadsyła dla wszystkich zawodników karty uczestnictwa, legitymacje itp. dokumenty niezbędne do dopuszczenia do zawodów.

Opłaty do Związków wynoszą (orjentacyjne): wpisowe (jednorazowo) parę zł. od członka (klubu itd.) względnie kilkadziesiąt groszy od każdego zgłoszonego zawodnika. — wkładka roczna: po kilkadziesiąt groszy od każdego zawodnika (grupowo, im ich więcej, tem niższa wkładka).

Aby pobudzić zrzeszone organizacje do zbiorowych wysiłków oraz rywalizacji, a zarazem odpowiednio je w całem Państwie sklasyfikować i zaliczyć do jednej z 4 ch klas wprowadził P. Z. S. S. specjalne „Rozgrywki o Mistrzostwa Klubowe P. Z. S. S." objętym odpowiednim regulaminem (wydaje też Okr. Z. O. R.)

Wobec trudności w mniejszych ośrodkach ze strzelnicami, brakiem karabinów oraz drożyzną amunicji, poleca się wszystkim uprawianie sportu łuczniczego, który jest niezwykle miły, zdrowy i co ważne tani. Nie trzeba strzelnic, większe podwórze, ogród lub łąka nadaje się na tor łuczniczy. Już za sumę około zł 20 można mieć wcale dobry łuk i parę strzał, a przy odrobinie uwagi i pieczołowitości można tem strzelać nawet parę lat. Resztę przyborów, też na lata, można zrobić własnym przemysłem. Sprzęt łuczniczy wytwórni Prugar, Lwów, można zamawiać przez Okr. ZOR-u przy zniżce 20% od cennika. Prócz tego Sekcja Strzel. Koła Kraków poleca po tychsamych cenach łuki krakowskie, które przed sprzedażą są wypróbowane na torze Sekcji.

W razie zgłoszeń, wysyła Okr. ZOR-u instruktora łucznictwa. Aby ułatwić też samoukom naukę, polecamy podręcznik Łotockiego „Łucznictwo". Cena zł 2.

Dla organizatorów zawodów strzeleckich i kierowników Sekcji polecamy gorąco ppłk. Felsztyna „Pogadanki o Zawodach Strzeleckich". Cena zł 1·50.

Te dwie książki powinny się znaleść w bibljotece każdego Koła ZOR.

Nowi Sędziowie strzelecko-łuczni ZOR.

W czasie kursu instruktorów strzelectwa i łucznictwa, zorganizowanych z inicjatywy ZOR. przez Zw. Strzel. w Krakowie w połowie stycznia b. r., uzyskali członkostwo „Polskiego Kolegjum Sędziów Strzelecko Łucznych" (P. Z. S. S. Ł.) oraz odpowiednie legitymacje następujący koledzy: z Z. O. R. por. Karwiński Czesław, z Sekcji Strzel., Bobulski Jerzy i Ordza Leopold. Następny kilkugodzinny kurs przygotowujący do egzaminu wyłącznie na Sędziów (P. K. S. S. Ł.) przygotowany jest na koniec lutego b. r. w godz. wieczornych. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i udziela wyjaśnień kol. Szczepański we wtorki godz. 18—19 w lokalu Z. O. R. — Kraków — Bracka 4, I. p., Telefon 125-50 ustnie, pisemnie, lub telefonicznie.

Książki godne polecenia do bibljotek Z. O. R.

Autor	Tytuł	Wydawnictwo	Cena
J. Piłsudski	„Rok 1920"	Warszawa 1927	zł 14·—
Gen. Z. Żeligowski	„Wojna w r. 1920"	Instytut babania najnowszej historji Polski — Warszawa 1930 (stron 223)	„ 10·—
Gen. Wł. Sikorski	„Przyszła Wojna"	Bibljoteka Prawnicza — Warszawa 1934	„ 8·—
„	„Nad Wisłą Wkrą"	Lwów 1928 — str. 275 (Wojna polsko-bolszew. z roku 1920)	
Marsz. Petain	„Bitwa pod Verdun"	Wojsk. Inst. Naukowo-Wydawn. — Warsz. 1931	„ 5·80
J. N. Siergiejew	„Od Dźwiny ku Wiśle	Wojsk. Instytut Wydawn. — Warszawa 1925	„ 8·—
E. O. Volkmann	„Wielka Wojna 1914—17"	Warszawa 1925, tłumaczone z jęz. niem. str. 254	„ 7·50
Ppłk. Felsztyn	„Pogadanka o zawodach strzeleckich"	Z. S. Warszawa	„ 1·50

Komunikaty Kół ZOR.

KRAKÓW.

Walne Zgromadzenie Koła krakowskiego. Z. O. R. Rz. P.

Walne Zgromadzenie Koła Krak. Z. O. R. odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego 1935 r. w lokalu Klubu Społecznego, Rynek Główny 25 I. p. o godzinie 10-tej a w razie braku kompletu o godz. 10·30 przedpołudniem.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za rok 1934.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Uchwalenie wniosków zgłoszonych pisemnie najpóźniej do dnia 22 lutego 1935 r.
5. Wybór prezesa, wiceprezesów i członków Zarządu oraz ich zastępców, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Okręgowy Zjazd Delegatów.

Ruch członków.

Na posiedzeniu Zarządu Koła w dniu 13. I. b. r. przyjęci zostali do Z. O. R. następujący Koledzy: Józef Boroński, inż. Kazimierz Kozik, ppor. rez., Mieczysław Krokosz, pchor. rez., Stanisław Kuzdrzał pchor. rez, Janusz Łucz por. rez. i Tadeusz Oćwieja, pchor. rez.

Z innych Kół Z. O. R. przybyli: dyr. Stanisław Myśliński, ppor. rez., Stanisław Szczerba, ppor. rez. i mgr. Tomasz Targosz ppor. rez.

Ubyli: Roman Stanaszek ppor. rez., Wojciech Siedlecki, ppor. rez. (przeniesieni do innych Kół); dr Grzegorz Grzybowski i inż. Juljusz Kolarzowski (wystąpili).

Program prac p. w. na luty 1935 r.

Zajęcia p. w. odbędą się dnia 7 i 14 lutego br. w lokalu Koła, ul. Bracka 4, I. p. — Początek zajęć o godz. 19-ej. — Zajęcia prowadzi kpt. Górak z 20 p. p.

Obecność na zajęciach p. w.

Przypominamy, szczególnie kolegom młodszym, że **obecność na zajęciach p. w. jest obowiązkowa i że na nich obowiązuje dyscyplina wojskowa**. Ponieważ ostatnie zajęcia prawie że świeciły pustkami, zawiadamiamy, że Zarząd Koła przesyła władzom wojskowym imienne wykazy obecności Kolegów na ćwiczeniach. Oprócz konsekwencji, które władze wojskowe z faktu tego wyciągną, zawiadamiamy, że Zarząd będzie skreślał z listy członków tych kolegów, którzy nie czynią zadość podstawowym obowiązkom oficera rezerwy. Nieobecność na ćwiczeniach należy usprawiedliwić pisemnie w duchu regulaminu służby wewnętrznej. Gołosłowne usprawiedliwienia pod uwagę brane nie będą.

Czy jesteś członkiem ZOR z tytułu czy z pracy?

Czy należysz do L. O. P.?

Ćwiczenia dla oficerów i podchorążych artylerji.

Dla oficerów i podchorążych artylerji urządzone zostaną specjalne ćwiczenia aplikacyjne na mapie o charakterze współdziałania broni. Celem ustalenia liczby uczestników należy zgłosić się ustnie, pisemnie lub telefonicznie (125-50) u dyżurnego w lokalu Koła, ul. Bracka 4 do dnia 15 lutego b. r. włącznie w godzinach od 18—20. — Lokal, w którym ćwiczenia się odbędą, zostanie uczestnikom podany do wiadomości.

Strzelanie premjowe z wiatrówki.

Już drugi miesiąc odbywają się w lokalu ZOR Bracka Nr. 4 strzelania z wiatrówki na 10 metrów.

Na każdych pięciu strzelających przypada jako premja 1 tabliczka czekolady. Udział biorą członkowie ZOR, jak i Sekcji Strzel. Jedna serja strzałów tylko 20 groszy! Warunki zdobycia premji przystosowane są do wprawy strzeleckiej każdego zawodnika. Strzelanie odbywa się narazie w każdy wtorek od godz. 18 – 20.

BIAŁA.

Dnia 17 stycznia br. odbyło się w Kole ZOR Biała doroczne walne zebranie sprawozdawcze członków. Zebranie zaszczycili swą obecnością: P. Płk. Zagórski, d-ca 3 psp. w imieniu Kmdta garnizonu, kpt Krzyciński, obw, kmdt. PW. i WF., delegat Zarządu Okręgu ZOR Kraków, oraz delegaci miejscowych organizacyj P.Z.O.O. Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego i inni. Zarząd wykazał się znakomitemi wprost wynikami pracy. W skład nowego zarządu weszli: Kol. prof. Kawiak Wł., jako prezes, oraz koledzy: Białobrzeski M. wiceprezes, Danecki M. sekretarz i Bolek J. skarbnik.

BOCHNIA.

Dnia 20 stycznia br. odbyło się w sali Rady Powiatowej doroczne walne zebranie sprawozdawcze miejscowego Koła ZOR. Po sprawozdaniu, które przyjęto do wiadomości nastąpiły wybory. Prezesem wybrano Kolegę Generała w st. sp. Dąbrowskiego. Zebranie zaszczycili swoją obecnością p. zastępca Starosty Powiatowego, delegat Zarządu Okręgu ZOR, oraz delegaci Związku Strzeleckiego i innych organizacyj.

NOWY SĄCZ.

Dnia 2 lutego br. odbyło się w sali Rady Powiatowej doroczne walne zebranie sprawozdawcze członków Koła ZOR. przy udziale pp. Starosty Powiatow. dr Łacha, mjr. Rogalskiego wz. dcy 1 psp., kpt. Jelenia obwodowego i kpt Suchorzewskiego powiatowego kmdta PW i WF. oraz delegata Zarządu Okręgu ZOR. Kraków. Po wyczerpującem sprawozdaniu, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli koledzy: Zamojski kpt. rez. prezes, Waga por. rez. wiceprezes, Jasiński ppor. rez. sekretarz. Ustępującemu Zarządowi z prezesem kol. Janczy na czele, który pracował w bardzo ciężkich warunkach (powódź), jakoteż Kołu ZOR. wyraził Pan Starosta Powiatowy gorące wyrazy podzięki za pracę i pomoc w akcji ratowniczej powodzian.

Czy złożyłeś już grosz na Fundusz Obrony Morza?

Wydawca: Zarząd Okręgu Związku Oficerów Rezerwy - Kraków.

Redaktor odpowiedzialny: kpt. Lipiński Józef K.

Adres Redakcji: Kraków, ulica Bracka 4, I. p. — Telef. 125-50.

Zakłady Graficzne „Litodruk" Kraków, Stradomska 12.